

https://doi.org/10.59444/2024SERredGor_Seu_PAr22

Stanisław Kwiatkowski

Uniwersytet Zielonogórski

TYTUŁOWANIE INTERLOKUTORA W ETYKIECIE STAROPOLSKIEJ NA PRZYKŁADZIE SZUBIENICZNIKA JACKA PIEKARY*



Wprowadzenie

Jacek Piekara to współczesny polski pisarz literatury fantasy, znany m.in. z opowiadań *Charakternik* czy sagi o Mordimerze Madderdinie¹. Jest także autorem powieści *Szubienicznik*², będącej podstawą materiałową niniejszej pracy. Akcja powieści rozgrywa się w siedemnastowiecznej Polsce, w czasach panowania króla Jana III Sobieskiego, i przedstawia realia życia ówczesnej społeczności szlacheckiej. Należy przy tym zaznaczyć, że *Szubienicznik* jest dziełem współczesnym, dlatego świat powieści stanowi jedynie wyobrażenie autora na temat minionej rzeczywistości. Można mówić o wykorzystaniu przez niego zasady prawdopodobieństwa socjolingwistycznego³.

Celem niniejszej pracy będzie zaprezentowanie sposobu, w jaki autor odzwierciedla siedemnastowieczną metodykę tytułowania osób. Przyjmuję, że tytułowanie realizuje zasady grzeczności, a one, jak zauważa Małgorzata Marcjanik, „stanowią swego rodzaju grę, która w oparciu o tradycje i obyczajowość współtworzą procesy socjologiczne”⁴.

* Tekst powstał na podstawie pracy licencjackiej Stanisława Kwiatkowskiego pt. *Tytułowanie interlokutora jako akt mowy na przykładzie tytułowania w „Szubieniczniku” Jacka Piekary*, napisanej w Zakładzie Językoznawstwa Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego pod kierunkiem dr hab. Joanny Gorzelanej, prof. UZ, w Zielonej Górze w 2022 r.

¹ J. Piekara, *Charakternik*, Lublin 2009; saga o Mordimerze Madderdinie nazwana jest cyklem inkwizytorskim, ukazało się 16 tomów w latach 2003-2020.

² *Idem*, *Szubienicznik*, Kraków 2013.

³ Na temat stosowania zasady prawdopodobieństwa socjolingwistycznego w powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza – zob. B. Walczak, *Sienkiewicz w dziejach języka polskiego*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1988, s. 136-138.

⁴ M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997, s. 271.

Podobnie jak Kazimierz Sikora zakładam, że zasady te są „bardzo ważnym elementem obyczajowości i kultury”⁵. Komunikowanie międzyludzkie uzależnione jest od rangi, statusu czy wieku interlokutorów. W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej, do jakich przenosi czytelnika *Szubienicznik*, dużą wagę przywiązywano do statusu społecznego i okazywania szacunku w komunikacji werbalnej⁶. Bohaterowie powieści to w znacznej mierze szlachta, w tym wysokiego stanu (np. stolnik Hieronim Ligeza), ale także zubożała (np. miecznik Paweł Broniewski, który stracił dużą część swojego majątku). Przekrój warstw społecznych jest dość szeroki, ponieważ na kartach powieści pojawiają się także żołnierze, chłopci, włóczędzy, pielgrzymi, służba czy członkowie grupy cyrkowej.

Analizowane w tej pracy formy adresatywne zwane tytułaturą wchodzą w skład etykiety językowej. Za Małgorzatą Marcjanik przyjmuję, że etykieta to „ustalony i obowiązujący sposób zachowania się w pewnych środowiskach [...], formy towarzyskie, ceremonialne”, a etykieta językowa to „językowy sposób zachowania się i językowe formy towarzyskie”⁷. Analizując tekst dotyczący dawnych czasów i odmiennych realiów, pamiętać trzeba, iż etykieta ewoluje wraz ze zmianami społecznymi⁸. Dodać należy także, iż etykieta językowa nie ma stałej formy, jest zależna od kultury, która kształtuje się w czasie⁹ i jest elementem określonego modelu grzeczności¹⁰. W analizowanym materiale nadawcą jest fikcyjny bohater, który przekazuje innemu bohaterowi mikrokomunikat, jakim jest forma adresatywna odbiorcy. Forma adresatywna – zaliczana przez Kazimierza Ożoga do pierwszorzędnych zwrotów grzecznościowych¹¹ – wprowadza czytelnika w świat przedstawiony, wskazuje na relacje, jakie zachodzą między członkami znajdującymi się w określonej wspólnotce. Forma użytego tytułu wyznacza również stosunek do adresata, który może poprzez użycie danego sformułowania być pozytywny, negatywny czy też neutralny¹².

⁵ Zob. K. Sikora, *Ogniem i mieczem – lekcja szlacheckiego savoir-vivre’u*, „Slavia Occidentalis” 2019, nr 76/1, s. 105.

⁶ Zob. A. Pawłowska, *Jak się do siebie zwracali dawni Polacy. Adresatywne formy wołaczowe od XVI do połowy XVIII wieku*, [w:] *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2006-2007*, Zielona Góra 2009, s. 396-413.

⁷ M. Marcjanik, *Miejsce etykiety wśród wartości*, [w:] *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Anusiewicz, J. Puzynina, Wrocław 1991, s. 61.

⁸ *Ibidem*.

⁹ A. Skudrzyk, *Normy grzecznościowych zachowań językowych (etykieta językowa, savoir-vivre, bon ton, dobre wychowanie, grzeczność językowa)*, za: https://www.sjikip.us.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/alдона_skudrzyk.pdf [dostęp: 15.05.2022].

¹⁰ Zob. K. Ożóg, *Uwagi o współczesnej polskiej grzeczności językowej*, [w:] K. Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2001, s. 73-84.

¹¹ *Idem*, *O niektórych aspektach semantyki zwrotów grzecznościowych*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1991, s. 51-56.

¹² M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997, s. 119.

W pracy odwołam się do publikacji m.in.: Marka Cybulskiego¹³, Anity Pawłowskiej¹⁴, Kazimierza Sikory¹⁵, Haliny Safarewiczowej¹⁶, Geralda Stone'a¹⁷, którzy badali dawną etykietę. Znaczenia wyrazów analizowanych w artykule pochodzą z *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku [ESJP]*¹⁸, gdyż akcja odnosi się do tamtego okresu.

Analiza materiału

W tej części przedstawię i opiszę formy adresatywne stosowane przez bohaterów w celu wartościowania współrozmówcy. Tytułowanie to inaczej zwracanie się do rozmówcy; pełni ono funkcję etykiety językowej. Czynniki determinującymi dobór tytułów są hierarchia społeczna, uprzejmość, a także stosunek emocjonalny¹⁹. Wartościowanie odbiorcy przez tytułowanie zazwyczaj pojawia się na początku kontaktu. Przedstawiając sposoby tytułowania bohaterów *Szubienicznika*, zwrócę uwagę na funkcje tych form adresatywnych w budowaniu relacji między interlokutorami. Stosowanie odpowiednich tytułów świadczy o obyciu rozmówcy i jego kurtuazji, którą można traktować jako wartość kulturową. Ta z kolei łączy elementy spontaniczności, serdeczności i ceremonialności. Co ciekawe, tytułatura jest charakterystyczną cechą dla kultury ogólnosłowiańskiej²⁰.

Głównymi bohaterami powieści są podstarości Jacek Zaremba i stolnik Hieronim Ligęza, dlatego ujęcie sposobów zwracania się do odbiorcy zacznę od opisów odnoszących się do tych postaci. W dalszej części przedstawię formy stosowane wobec innych postaci: Gideona Rokickiego, Krzysztofa Komarnickiego, Alberta Sperlinga, Pawła Broniewskiego. Oto materiał:

a) podstarości Jacek Zaremba

Jacek Zaremba jest trzydziestodwuletnim szlachcicem, pełni urząd podstarościęgo łączycykiego. Przyjeżdża na dwór stolnika Hieronima Ligęzy, który był przyjacielem jego

¹³ M. Cybulski, *Mówić krótko, a mówić grzecznie. Amplifikacja a redukcja w historii formuł polskiej etykiety*, [w:] *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2005*, red. M. Hawrysz, S. Borawski, Zielona Góra 2006, s. 30-53.

¹⁴ A. Pawłowska, *op. cit.*

¹⁵ K. Sikora, *op. cit.*

¹⁶ H. Safarewiczowa, *Tytuły grzecznościowe w „Panu Tadeuszu”*, [w:] *W służbie nauce i szkole. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Doktorowi Zenonowi Klemensiewiczowi*, red. W. Krencik, T. Przeciszewski, M. Rataj, M. Szymczak, T. Toczek, I. Mazurowa, Warszawa 1970.

¹⁷ G. Stone, *Formy adresatywne języka polskiego w osiemnastym wieku*, „*Język Polski*” 1987, t. LXIX, nr 3-5, s. 139-140.

¹⁸ <https://sxvii.pl/> [dostęp: 23.03.2022].

¹⁹ Zob. H. Safarewiczowa, *op. cit.*, s. 275.

²⁰ A. Wierzbicka, *Język, umysł, kultura*, Warszawa 1999, s. 220-222.

ojca. Próbuje pomóc stolnikowi rozwiązać zagadki związane z tajemniczymi listami i odwiedzinami nieznanymi osobami. Z jego wypowiedzi wynika, że brał udział w licznych wojnach, m.in. w Mołdawii i na Węgrzech. Jest główną postacią w powieści, rozmawia z wieloma osobami, które w zależności od okoliczności używają w stosunku do niego różnych form adresatywnych. Najczęściej rozmawia z przedstawicielami szlachty: Hieronimem Ligezą, Gideonem Rokickim, pułkownikiem Albrechtem Sperlingiem, Krzysztofem Komarnickim, Pawłem Broniewskim. W pojedynczych spotkaniach zwracają się do niego osoby z niższej warstwy społecznej: Litwin niedźwiednik, sołtys Maciej Pijawka, Hanka z Młyna, towarzysz pułkownika i Saladyn – wygnany książę Egiptu.

Stolnik Hieronim Ligeza używa w odniesieniu do niego określeń: *pan brat*, *pan Jacek*, *przyjaciel* – czasami z epitetem: *pan Jacek kochany*, *przyjaciel najdroższy* i *przyjaciel kochany*, *pan Zaremba*, *pan Zaremba kochany* i *pan podstarości*, *waćpan*, *waść*, *zacny chłopak*. Oto wybrany materiał:

– Później, **panie Jacku**. Później będziesz pytał, o co zechcesz – obiecał i ścisnął ramię Zaremby. – Nie martw się, **panie bracie**, zdążymy porozmawiać, a wierz mi, że i mnie do tego pilno, bo jest o czym. (s. 50)²¹

– **Panie Jacku kochany!** – zagrzmiał Ligeza potężnym, choć mocno chrypliwym głosem. – Czekał na ciebie od tyłu już dni, **przyjacielu najdroższy**, tak tęskno jak Penelopa na Odysa! (s. 15)

– **Panie Zarembko** kochany, jeśli raczysz waszmość pełnić honory domu, będę ci szczerze za taką przysługę wdzięczny. (s. 117)

– No chodźże, **przyjacielu kochany**. Obudzimy tego niecotę i niech opowiada dalej. (s. 174)

Ligeza znowu klepnął go w ramię.

Zacny z ciebie **chłopak** i widzę, że nie tylko trudno ci w szabli sprostać, ale i w gębieś silny. (s. 103)

Spojrzał na Zarembę. – Jak **waćpan** sądzisz? (s. 76)

Formy adresatywne stosowane przez gospodarza, który – będąc stolnikiem – zajmuje wyższą pozycję społeczną, wskazują na szacunek, ale też pewną poufałość. W społeczności szlacheckiej powszechne było podkreślanie przynależności do grona osób szlachetnie urodzonych i solidaryzowanie się z tą grupą. Stąd właśnie wywodzi się zastosowana przez stolnika tzw. tytułatura braterska²². Przywoływanie imienia i nazwiska w sytuacji spotkania bezpośredniego przypominać może familiarne stosunki z krewnym bohaterem, którego gospodarz poznał bardzo dobrze w czasie wspólnych walk. Natomiast określenie komplementujące *zacny chłopak* zawiera przymiotnik wartościujący dodatnio – *zacny* ‘godny szacunku, szlachetny, cieszący się sławą, znakomity’ [ESJP], podobną funkcję pełni leksem *przyjaciel* ‘człowiek sprzyjający, życzliwy komu, druż’ [ESJP]. Stolnik w odniesieniu do Jacka Zaremby używa też słowa *Waćpan*,

²¹ Wszystkie cytaty za: J. Piekara, *Szubienicznik*.

²² Por. G. Stone, *op. cit.*, s. 139-140.

jest to skrócona forma od ‘waszmość pan’²³. To niemalże podstawowa forma zwrotu w kręgach środowisk szlacheckich. Stosowano ją w zależności od relacji, jaka była między obojgiem rozmówców²⁴. Pojawia się też określenie *waść*, które jest skrótem od *wasza miłość*, tj. ‘szlachecki tytuł grzecznościowy o odcieniu poufałym’ [ESJP]. *Waść* podobnie jak zwrot *waćpan* jest formą neutralną²⁵. Interesujące, że stolnik ani razu nie użył w odniesieniu do Jacka określenia *podstarosta*, jakby nie chciał przypominać tej niezbyt wysokiej godności.

Gideon Rokicki, który wita Jacka Zarembę u stolnika, zachowuje się w stosunku do niego z uniżonością, ale czasami prowokacyjnie. Zwraca się do niego, stosując imię i nazwisko oraz tytuł starosty: *pan Jacek Zaremba*, *pan starosta Zaremba*, *starosta* oraz *waszmość pan* i *waść* wskazujące na oficjalną życzliwość. Oto przykłady:

– **Pan Jacek Zaremba!** wydarł się na cały głos chudzielec w poszarpanym mundurze dragona i przymałym trikonie nasadzonym na czubek głowy. (s. 7)

[...] dziwny człowieczek pobiegł w stronę bramy, siłował się chwilę z jednym z jej skrzydeł i znów zawołał, jeszcze głosem... niej i jeszcze radośniej: – **Pan starosta Zaremba!** (s. 7)

– Ach, gdzieżbym się ośmielił, **panie starosto**, wybaczać czy nie wybaczać, bo kimże jestem, by moim wybaczeniem lub niewybaczeniem kłopotać znaczne osoby? (s. 10)

– **Waść** mnie nie poznajesz? – zapytał żalonym tonem. – Przecież **waszmość pan** jesteś dla mnie jak brat, co wieczór w modlitwach czule wspominany... (s. 8)

Gideon Rokicki traktuje Jacka Zarembę jako osobę, u której ma dług wdzięczności, tytułuje go *starostą* – a to ‘zarządca powiatu; najwyższy urzędnik administracyjny w powiecie’ [ESJP]. Jacek Zaremba piastuje urząd *podstarościę*, a jest to ‘urzędnik, zastępca starosty’ [ESJP]. Niewłaściwe tytułowanie – także „na wyrost” – było traktowane jako uchybienie grzeczności, mogło wskazywać na to, że rozmówca nie interesuje się odbiorcą i dlatego nie zna właściwego tytułu, albo być wykładnikiem ironii, sugerując, że odbiorca powinien już mieć wyższe stanowisko, a jeszcze go nie posiada. Podstarości nazwany starostą próbuje wytłumaczyć gospodarzowi, że on wcale nie pretenduje do godności starosty: „Pan Rokicki raczył mnie nazywać starostą, choć Bóg mi świadkiem, że sam nigdy tak się nie nazywałem, gdyż, jak wiesz, pełniłem zaledwie obowiązki podstarościęgo łączycykiego, które starosta Stanisław Wierzbowski powierzył mi w dobroci serca i ufając mym siłom” (s. 19).

Przyjeżdżający ze swoimi pachołkami pułkownik Albrecht Sperling zwraca się do Jacka Zaremby: *pan podstarości*, *waćpan*, *waść*, *waszmość*:

²³ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wa%C4%87pan.html> [dostęp: 8.06.2022].

²⁴ K. Sikora, *op. cit.*, s. 105-118.

²⁵ Zob. H. Safarewiczowa, *Polszczyzna XVIII w podręczniku gramatyki polskiej M. Siemiginowskiego* (Kijów 1791), Wrocław 1971, s. 275.

- **Waszmość** więcej o tej sprawie wiesz, niż rzekłeś! (s. 282)
- Masz waszmość rację, **panie podstarości**. (s. 283)
- Nie obraż się **waćpan** – Sperling obrócił obojętne spojrzenie na podstarościego – gdyż ja **waści** urazić nie zamierzam. (s. 248)

Stosowane formy *waść* i *waćpan* wskazują na oficjalny dystans, tak jak stosowanie oficjalnego tytułu podstarościego.

Krzysztof Komarnicki przybyły na dwór stolnika, opowiadając swe dzieje, zwraca się do Jacka Zaremby ogólnym tytułem *waść*, *waćpan*, *waszmość pan*, *mosterdzieju* i *starosta*:

- **Waćpana** moja opowieść, jak widzę nuży? – pan Krzysztof poczerwieniał (s. 166)
- **Waść** nie powiadaj byle czego – rzekł wreszcie cicho i jakby ze strachem w głosie [...] (s. 175)
- [...] A po samym odzieniu jak nic rzekłbyś, tandem tedy **mosterdzieju**, mój brat (s. 168)
- Diabeł prawdziwy powtórzył Komarnicki. **Waszmość pan**, **panie starosto**, w samo sedno utrafił. W samo sedno. (s. 183)

Te oficjalne formy stosowane względem przyjaciela gospodarza wskazywać mogą na poważanie i szacunek wobec osoby nieznannej. Używane w stosunku do niego określenie *mosterdzieju* 'jest tytułem grzecznościowym jednak najczęściej występuje jako wtręt'²⁶, traktować można tu jako wtrącenie charakterystyczne dla idiolektu tego bohatera.

Przybyły na dwór stolnika miecznikowic Paweł Broniewski tytułuje Jacka Zarembe określeniami: *pan starosta dobrodziej*, *podstarości*, *waszmość pan*, *waćpan*, np.:

- **Panie starosto dobrodzieju**, **waćpan** na pewno dobrze wiesz, że uzyskanie przed sądem przychylnego wyroku to zaledwie pierwszy maleńki kroczek postawiony na drodze ku świętej sprawiedliwości. (s. 345)
- Z **waszmości pana**, jak widzę, wybitny strateg w miłosnych wojnach – powiedział Broniewski bez złośliwości. (s. 348)
- Racja, **panie podstarości**, racja – przyznał poważnie Broniewski. (s. 410)

Broniewski używa w stosunku do Jacka Zaremby form oficjalnych. Zmiana tytułu *starosty* na *podstarości* następuje, gdy bohater poznaje właściwy tytuł rozmówcy.

Towarzysz pułkownika zwrócił się do Jacka Zaremby *waść* i *panie odźwierny*:

- **Waść** otwieraj bramę, **panie odźwierny** – zakrzyczał jeden z ludzi bladego szlachcica – bo my na własnoręcznie na piśmie wystosowane zaproszenie pana Ligęzy jedziem! Więc pospieszaj, jeśli batów nie chcesz zarobić. (s. 233)

²⁶ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/mosterdziej;5453083.html> [dostęp: 24.03.2022].

O ile słowo *waść* podobnie jak *waćpan* jest formą neutralną²⁷, o tyle leksem *odźwierny* wskazuje wyraźnie na funkcję osoby posługującej. Z tego powodu określenie to dla szlachcica może być poniżające, nawet w połączeniu ze słowem *pan* 'konwencjonalny tytuł grzecznościowy używany w stosunku do mężczyzny (szlachcica a. mieszczanina)' [ESJP]. Użycie określenia *odźwierny* wynikało z nieznamomości bohatera.

W powieści przytoczona została także rozmowa z Hanką młynarzówną, nieślubną córką stolnika. Ona tytułuje Jacka Zarembę *jaśnie panem* i *waćpanem*. Podobnie inni interlokutorzy spoza stanu szlacheckiego: sołtys Maciej Pijawka tytułuje bohatera *jaśnie panem* i *waszą wielmożnością*; Litwin – niedźwiednik zwraca się do Jacka Zaremby: *jaśnie pan*, *wielmożny pan*, *wielmożny kasztelan*, *wielmożny rycerz*:

– Ależ, proszę..., proszę zostać **jaśnie panie**...! To ja odejdę. (s. 230)

– **Waćpan** jest zbyt uprzejmy dla prostej dziewczyny – powiedziała i w jej głosie znowu zabrzmiał smutek. (s. 231)

Później Pijawka pobiegł do pana Jacka, który nawracał już konia i ucałował dłoń młodego szlachcica. [...]– Właśnie tak, proszę łaski **jaśnie pana**, właśnie tak. Dlatego pokornie i uniżenie **waszej wielmożności** dziękuję. (s. 75)

– Złe duchy prosto do piekła mogą mnie porwać, **jaśnie wielmożny panie**, [...] Strach, **jaśnie panie**, do tego domu strach wejść [...] (s. 70)

– Ulituj się **wielmożny kasztelanie**. Toż ja tego miszkę od malutkiego wychowałem, toż mlekiem niczym matka karmiłem. – Mężczyzn chlipał, między słowami. – A ileż mnie kosztował! Majątek **jaśnie Panie**. Jeśli go zabijecie, z czego będę żył ja i moi synkowie ? [...] Ulitujcie się **wielmożny rycerzu**, nie krzywdźcie niewinnych. (s. 71)

Użyte przez sołtysa określenia *wasza wielmożność*, odwołując się do kontekstu użycia i do znaczenia strukturalnego, może wskazywać na tego, kto sprawuje władzę. Wyrażenie zaś *jaśnie Pan* podkreślało władzę – wskazuje na to epitet *jaśnie*, tj. 'określenie używane przy tytułach magnatów' [ESJP]. Litwin, który przybył wraz z niedźwiedziem do wioski, w rozmowie ze szlachcicem, podobnie jak miejscowy sołtys, stosuje formę *jaśnie pan*. Później jednak, gdy zrozumiał, że ów szlachcic może pozbawić go źródła dochodu (zabijając zwierzę), zaczął go prosić, dodając tytuły znacznych urzędów, jak *kasztelan*, czyli 'wysoki urzędnik ziemski' [ESJP]. Wskazując na jego szlachecki rodowód, nazywał go także *wielmożnym rycerzem*, gdyż słowo *rycerz* oznaczało 'żołnierz stanu szlacheckiego walczący konno; dzielny, nieustraszony wojownik, bohater' [ESJP]. Były to komplementy służące uzyskaniu przychylności szlachcica. Obaj interlokutorzy stosowali względem niego pluralne formy czasowników.

Wyjątkową postacią jest Saladyn, nazywający się wygnanym księciem Egiptu. Zobaczywszy Jacka Zarembę, nazwał go *mordercą niewinnych* i *diabłem*: „– To ty, **diabie**,

²⁷ H. Safarewiczowa, *Polszczyzna...*, s. 275.

uczyniłeś! Ty! Zabiłeś mnie! [...] Mam świadka, który potwierdzi moje słowa, **mor-
derca niewinnych**” (s. 456-457). Określenia te nie pełnią funkcji tytułu, ale wyzwiska.

Stosowane względem podstarościę Jacka Zaremby określenia w zasadzie wskazują na szacunek, ale też pewną poufałość. Autonominowanie przy użyciu pełnionej funkcji w środowisku szlacheckim obrazuje rodzaj braterskiej etykiety charakterystycznej dla tej warstwy społecznej. Używanie tytułu *podstarości* jest wyznacznikiem obycia towarzyskiego osób mówiących. Natomiast stosowanie określenia godności „wyższej” sugeruje nieznaną osobę – jak jest w przypadku Krzysztofa Komarnickiego czy Pawła Bronowickiego, którzy spotykają bohatera u stolnika. Osoby, które nie należą do szlachty: sołtys, niedźwiednik, młynarzówna, nazywają bohatera określeniami *wielmożny pan* i *jaśnie pan*, podkreślając przez to jego szlachectwo. Tylko pojawiający się w ostatniej scenie powieści Saladyn stosuje wobec bohatera wyzwiska wskazujące na brak szacunku i nienawiść.

b) stolnik Hieronim Ligęza, herbu Półkozic

Hieronim Ligęza to blisko siedemdziesięcioletni szlachcic będący majątnym właścicielem ziemskim w Wielkopolsce. Mianuje się *stolnikiem*, więc jest ‘wysokim urzędnikiem państwowym’ [ESJP]. Ze wspomnień dowiadujemy się, że niegdyś brał udział w licznych wojnach. Chętnie romansuje z prostymi kobietami, otacza opieką swoją nieślubną córkę. Jest rzekomym nadawcą listów, za których wezwaniem zjawili się w jego domu nieznani mu wcześniej: Krzysztof Komarnicki, Paweł Broniewski, Albrecht Sperling i Saladyn oraz syn przyjaciela Jacek Zaremba.

W odniesieniu do tego bohatera podstarości Jacek Zaremba używa określeń: *pan stolnik* – czasami z epitetem: *pan stolnik kochany*, *pan stolnik dobrodziej*, *waszmość pan dobrodziej*, *waćpan dobrodziej*, *waść*, *waszmość*. Oto wybrany materiał:

- **Panie stolniku kochany**, wszak za żołnierskich lat to i na śniegu się sypiało, i w błocie, a nawet na wrogich trupach albo na kościstej babie, kiedy nie stało innych wygod. – Zaremba się zaśmiała. (s. 174)
- Wybacz, waszmość **panie stolniku dobrodzieju**. Podstarości czuł, jak palą go policzki ze wstydu. (s. 77)
- Pokornie dziękuje **waszmości panu dobrodziejowi** – rozczulony Zaremba pochylił się do dłoni stolnika. (s. 91)
- Stanie się wedle woli **waćpana dobrodzieja** – odpowiedział grzecznie Zaremba [...] (s. 173)
- **Waść** samym tym jednym uczynkiem zasłużyłeś sobie na wielkie poważanie w niebie – rzekł Zaremba [...]. (s. 91)

Wykorzystanie form oficjalnych w kontekstach przyjacielskich rozmów wskazuje na życzliwość i szacunek młodego człowieka względem starszego utytułowanego przy-

jaciela rodziny. Do oficjalnych form *stolnik* oraz *dobrodziej* 1. 'tytuł grzecznościowy, używany w stosunku do osób specjalnie szanowanych' dodano określenia wartościujące *kochany, waszmość, pan*.

Gideon Rokicki, goszczący u stolnika od wiosny, używa względem Hieronima Ligęzy określeń: *pan stolnik, pan stolnik dobrodziej, dobrodziej, gospodarz, waćpan dobrodziej, waść, waćpan, waszmość*:

- Gdzież tam, proszę **waszmość pana!** (s. 61)
- Ja, **panie stolniku**, uczynię, co zechcesz, i de facto nijakiej zwady nie szukam. (s. 81)
- **Panie stolniku dobrodziej**u, tak **waćpan** pięknie opowiadasz nam o ziemi, że i do nocy mógłby słuchać słów wynikających z tak szczerego afektu. (s. 80)
- To **waćpan dobrodziej**, jak rozumiem, podobnie do wolnomyślicieli sądzisz, że chłop jest człowiekiem jak my? – Pan Gideon szeroko otworzył oczy. (s. 64)

Stosowane przez goszczącego u starosty Rokickiego formuły adresatywne podkreślają nie tylko stanowisko, lecz także funkcję pana domu. Połączenia z rzeczownikiem *dobrodziej* wskazywały na szczodrość gospodarza.

Przybyły na polecenie zawarte w liście podczaszowic Krzysztof Komarnicki używa w odniesieniu do gospodarza określeń: *Pan Hieronim, pan stolnik*, czasami z epitetem: *Pan Hieronim najdroższy, Pan stolnik kochany, jaśnie oświecony pan stolnik dobrodziej, łaskawca, dobrodziej i dobrodziej najmiłszy, waszmość pan, waćpan, waść* oraz charakterystyczne dla niego określenie *mosterdzieju*. Oto przykłady:

- Dla mnie już nie ma nadziei, **panie stolniku dobrodziej**u. (s. 119)
- **Jaśnie oświecony panie stolniku** dobrodziej
u, przecież mnie zgryzota zeżre niczym wściekły pies [...] (s. 222)
- **Panie Hieronimie najdroższy, stolniku mój kochany, dobrodziej**
u najmiłszy – zajęczał Komarnicki, łącząc poufałość z uniżonością – zlituj się nade mną, nade mną, który iście piekielne cierpię męki z pragnienia, głowę sobie dam uciąć, tandem tedy, **mosterdzieju**, gorszego niżli tentalowe. (s. 116-117)
- Zlituj się, **waszmość panie**, łaskawco i **dobrodziej**
u! Komarnicki opadł na kolana [...] (s. 222)

Formy stosowane przez najczęściej pijanego bohatera oznaczają uniżoność i familiarność. Używanie zwrotu zawierającego imię rozmówcy wskazuje na poufałość drugiej strony, która jest niżej w hierarchii społecznej od swego interlokutora.

Pułkownik Albrecht Sperling, zwracając się do gospodarza, stosuje formy: *waszmość, waszmość pan, waćpan*: „- Po treści twego listu miałem, **waszmość panie**, że znasz i mnie, i moje uczynki” (s. 238); „-Bardziej mi zależy na rozmowie [...] – nie kłopotcz się więc **waćpan** posiłkiem” (s. 239). Obie formy są oficjalne, wyrażają szacunek, ale bez uniżoności.

Miecznik Paweł Broniewski zwraca się do stolnika: *waszmość pan dobrodziej, pan stolnik dobrodziej, waćpan, mości stolnik dobrodziej*:

- **Waszmość pan dobrodziej** zawstydzasz mnie swą łaskawością... (s. 344)
- Och **panie stolniku dobrodzieju**, zbytnio mi **waćpan** pochlebiasz zbytnio. (s. 348)
- **Mości stolniku dobrodzieju**, ależ ja z miłą chęcią od doświadczenia ode mnie mężów czegoś się nauczę. (s. 349)

Formy te akcentują wysoki urząd; wskazują na szacunek i władzę interlokutora.

Osoby, które nie należały do szlachty: pacholkiwie stolnika, sołtys Maciej Pijawka i chłopiec ze wsi, najczęściej tytułowali stolnika *jaśnie panem* lub *panem*:

- Jak **jaśnie Pan** rozkaże! – wrzasnął pacholek [...] (s. 83)
- Niech Bóg **jaśnie pana** wynagrodzi dobre serce. – Maciej tym razem ucałował zółciutką cholewę jaśniepańskiego buta, po czym oddrałował w stronę gromady [...] (s. 77)

Panie, panie... – wydyszał nieszczególnie przejęty ciosem – wieści, **panie...** (s. 439)

Stosownie w odniesieniu do stolnika tytuł *jaśnie pan*, należący do tytułatury mornarskiej, podkreśla uniżenie osoby mówiącej. Potwierdza to całowanie butów stolnika czy pochylenie się tak, aby łatwiej było mu wejść na konia.

c) podczaszowic Krzysztof Komarnicki, herbu Sas

Przybyły do domu stolnika Krzysztof Komarnicki to jeden z dwóch synów podczaszego brzeskiego Herakliusza Komarnickiego. Na jego zlecenie Jaworski pomógł Krzysztofowi pozbyć się brata i pozyskać ojcowski spadek. W efekcie jednak podczaszowic bardzo tego pożałował. Przyjechał na dwór Ligeży w sprawie listu, który rzekomo od niego otrzymał.

Jacek Zaremba zwraca się do niego: *panie Krzysztofie, panie Komarnicki, panie bracie*, stosuje też formy ogólne *waszmość* i *waść, acan*:

- Siadaj, **panie Krzysztofie**, i jedz – nakazał Zaremba surowszym już głosem – gdyż zaraz pójdziemy do gabinetu pana stolnika, gdzie ważkie zostaną ci przedstawione sprawy. (s. 114)
- **Panie Komarnicki**, daj waść pokój awanturom – rozkazał Jacek Zaremba stanowczo. (s. 209)
- Do rzeczy, **panie bracie**, do rzeczy – przynaglił go nieco serdeczniejszym tonem Jacek Zaremba. (s. 170)
- I, jak mniemam, wrócił do **waści**, tak jak obiecał, onże Jaworski? – zagadnął Zaremba. (s. 134)
- Nie spytałeś waćpan, jakimże sposobem ten człowiek chce zapewnić **waszmości** spadek [...] indagował Zaremba (s. 147)
- **Acan** wstawaj! **Waści** brat, Andrzej przyjechał! (s. 175)

Podstarości Jacek Zaremba traktuje Krzysztofa Komarnickiego ozięble. Zwracanie się po nazwisku wskazuje na ton oficjalny, ale też skrócenie dystansu, natomiast stoso-

wana względem bohatera forma *acan* ‘skrót od *waszmości pan*, najczęściej występuje w bezpośrednim zwrocie do rozmówcy’²⁸. Może być traktowane jak przejście na *ty*.

Gospodarz – stolnik Ligęza określa Krzysztofa Komarnickiego mianem: *waść*, *waćpan*, *acan*, *waszmość*, *pan Komarnicki*. Oto wybrane przykłady:

Ligęza cierpliwie powtórzył słowa pana Krzysztofa. – **Waść** sam ową sentencję wymyśliłeś czy gdzieś wyczytałeś? (s. 133)

A teraz idźże, **panie podczaszycowiczu** Komarnicki, poszukać swych [...] rzeczy (s. 22)

– **Panie Komarnicki**, *waszmość* dostałeś list, w którym proszono cię o przyjazd do mego domu, czyż nie? – zapytał stolnik, kiedy już odsapnął. (s. 117)

– Dobrze, dobrze, **panie Krzysztofie**, opowiadaj proszę – wtrącił Ligęza [...] (s. 178)

– A co się stało z **waszeci** majątkiem – zainteresował się Ligęza. (s. 218)

– Żeś **acan nędzny robak**, ja się z tym stwierdzeniem bez trudu zgodzę – odpowiedział po chwili milczenia Ligęza. (s. 216)

Stolnik najpierw traktuje oficjalnie Krzysztofa Komarnickiego, używając tytułów *pan Komarnicki*, *waszmość* czy *podczaszycowicz* ‘syn podczaszego’²⁹. W miarę poznawania historii oraz charakteru szlachcica Ligęza wprowadza formy *acan* i nazywa go *nędznym robakiem*, co ma konotacje poniżające.

Młodszy brat Krzysztofa, Andrzej Komarnicki, którego wypowiedzi są przytaczane przez Krzysztofa Komarnickiego, używa w odniesieniu do niego określeń: *waćpan*, *waszmość*, *panie bracie*, *bracie*, *asan*. Oto przykłady:

– To ja się teraz z **waszmością** chętnie napiję – rzekł uroczyście. (s. 158)

– A to żeś mnie **waćpan** skonfundował, nie ma co – przyznał wreszcie. (s. 158)

– Jak sobie **asan** chcesz. (s. 155)

– Ależ... tak się nie godzi... No **bracie**... przecież... (s. 159)

Wprowadzanie form oficjalnych w relacjach familiarnych wskazuje na dystans, jaki chce zachować pracujący uczciwie bogaty brat w relacjach z Krzysztofem, który trwoni majątek. Zastosowana forma *brat* nie wskazuje tu na braterstwo szlachty, ale znaczenie podstawowe, czyli pokrewieństwo. Natomiast forma *asan* jest wariantem formy *acan* i wskazuje na relacje „na ty”.

Jan Jaworski, nieuczciwy człowiek, który namawiał bohatera, aby ten pozwolił mu zająć się sprawą spadku, zwraca się do Krzysztofa Komarnickiego: *Panie Krzysztofie*, *Panie Komarnicki*, *bracie kochany*, *panie bracie*, *waszeć*, *waszmość*, *waćpan*, *mospan*. Oto przykłady:

²⁸ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/acan;5407636.html> [dostęp: 24.03.2022].

²⁹ *Podczaszy* ‘urzędnik dworu królewskiego; tytułarny urzędnik ziemski’ [ESJP].

- A ty, **panie bracie**... – Szlachcic zapatrzył się prosto w twarz Komarnickiego – ty, **panie bracie**, naplułeś mi w to serce. (s. 143)
- Nie pleć, **panie Krzysztofie** – warknął Jaworski – już ja się dobrze o twego ojca rozpytałem i wiem, że kiedy majątek odziedziczysz, to w grono najpierwszych posesjonatów województwa będziesz się liczył. (s. 145)
- Na piętnaście tysięcy złotych, **panie Komarnicki**. (s. 141)
- Powiedz no **waść**, czemu właściwie tak naprawdę wioseczek mu nie sprzedasz? (s. 139)
- Na co czekasz? syknął Jaworski. – Odziewaj brata! Tylko szybko, **mospanie**, szybko! (s. 179)
- Milcz **waszeć** – powtórzył już spokojniej, choć nadal w jego głosie pobrzmiwała zimna groźba. (s. 142)
- Otwieraj no, **bracie kochany!** – usłyszał Komarnicki [...] donośny głos Jaworskiego. (s. 179)

Ostatnie zdanie odnosi się do jednostkowego przykładu, kiedy bohater zwraca się do rozmówcy formą *bracie* (nie poprzedzając słowem *pan*), nie będąc z nim spokrewniony. Dzieje się to chwilę po tym, jak Jaworski przebiera się w ubranie brata Krzysztofa, co tłumaczyłoby użycie takiego sformułowania w funkcji ironii. Oficjalne tytuły i formuła *panie bracie* mają wprowadzić relacje braterstwa szlacheckiego i przekonać rozmówcę do podsuwanych planów. Pojawia się tu określenie *waszeć*, czyli ‘skrótowe Wasza miłość, szlachecki tytuł grzecznościowy o odcieniu poufałym (czasem pisany skrótowo)’ [ESJP]. Krzysztof Komarnicki często zostaje nazwany *acanem* bądź *asanem*. To potoczne określenie stosowane było wobec osób równych i niższych rangą. Może nawet być uznawane za obraźliwe, jednak w przypadku Komarnickiego jest w pełni akceptowane, podobnie jak forma *mospan* – tytuł grzecznościowy używany w bezpośrednich zwrotach do rozmówcy³⁰.

d) miecznikowic Paweł Broniewski, herbu Ogończyk

Jest to młody szlachcic pochodzący z ziem kujawskich, syn miecznika Protazego Broniewskiego. Opowiada historię, z której wynika, że jego ojciec został pozbawiony honoru i majątku przez tajemnicze siły.

Stolnik zwraca się do niego po imieniu, *panie Pawle*, stosuje też formy *waćpan*, *waść*, *waszmość*, *acan*:

- **Panie Pawle**, wybac **waćpan** i kontynuuj, jeśli łaska. – Gospodarz spojrział w stronę młodego szlachcica. (s. 351)
- Zgadzam się z **waszmością** zupełnie – rzekł wreszcie – i wybac moją konsternację. (s. 344)
- Chwali się **waści** tak silny synowski afekt – stwierdził Ligęza już bez gniewu. (s. 359)
- Jak **asan** śmiesz podejrzewać mnie o podobną niegrzeczność!?! – zawołał. (s. 358)

³⁰ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/mospan;5453075.html> [dostęp: 14.04.2022].

Stosowanie wobec młodego szlachcica form oficjalnych wskazuje na dystans, jednak gdy stolnik się oburza z powodu zarzucenia mu niegrzeczności, Ligęza wprowadza formę *asan*, sugerującą niższość rozmówcy.

Jacek Zaremba tytułuje Pawła Broniewskiego *waćpanem*, *waszmością* oraz *drogim panem miecznikowicem*:

- I ja się z waćpana ojca zgadzam, jak i **waćpan** – zapewnił szczerz podstarości. (s. 341)
- **Drogi panie miecznikowicu** – zaczął pan Jacek serdecznym tonem – zapewniam waszmości, iż nie diabelskie, szatańskie czy inne [...] (s. 407)

Stosowanie oficjalnych form wobec gościa wskazuje na szacunek i protekcyjność wobec osoby, która wygląda na niedoświadczonego młodzieńca.

e) pułkownik Albert Sperling, herbu Odwaga

Albert Sperling to dumny szlachcic przyjeżdżający do domu stolnika i opowiadający swoje dzieje, z których wynika, że został pozbawiony swojej kompanii przez sprzedającego porywanych chłopów samozwańczego kasztelana nazywanego *Dziadko*.

Stolnik Ligęza określa gościa wyrażeniami *pan pułkownik*, *mości pułkownik*, *pułkownik Sperling*, *waszmość*, *waszmość pan*, *waćpan*, *waść*. Oto wybrany materiał:

- Witam w moich skromnych progach, **panie pułkowniku** – rzekł serdecznie Ligęza. – Siadaj **waść**, proszę. (s. 243)
 - Sześćdziesiąt i dziewięć lat już... żyje na tym nie najlepszym ze światów, **pułkowniku Sperling** – rzekł stolnik bardzo poważnym głosem [...] (s. 257)
 - **Waszmość** zapewne jesteś zdorożony i okrutnie wymęczony podróżą – rzekł Ligęza [...] (s. 339)
 - [...] możesz mi **waćpan** całkowicie wierzyć w tej mierze. (s. 247)
- Machnął ręką lekceważąco. – Zaraz tu ci każę, **mości pułkowniku**, przyprowadzić paru moich chłopów [...] (s. 259-260)

Stolnik używa wobec pułkownika formy *mości*, tj. 'od (wasza) miłość, nieodmienna część składowa męskich tytułów grzecznościowych (zwykle pisana w skrócie)' [ESJP] połączonego z rzeczownikiem *pułkownik*. Odwoływanie się do stopnia wojskowego podkreśla szacunek względem jego rycerskości, natomiast stosowanie form *waść*, *waćpan* czy *waszmość* wskazuje na aspekt szlacheckiego pochodzenia.

Jacek Zaremba tytułuje pułkownika Albrechta Sperlinga: *waszmością*, *waćpanem*, *waścią*, *pułkownikiem* i *pułkownikiem Sperlingiem*, np.:

- **Waszmość** wiesz, kto ten list napisał? domyślasz się chociaż? – żywo zapytał Zaremba. (s. 246)
 - Ja się z **waścią** zgadzam – odezwał się nieoczekiwanie dla Ligęzy Jacek Zaremba [...] (s. 248)
- Jacek Zaremba skinął głową. – Ufam słowom **waćpana** – rzekł niezadowolony [...] (s. 260)
- **Waść** wybacz, **pułkowniku Sperling** – odezwał się wreszcie – w żadnym wypadku nie chciałem uchybić godności **waćpana**. (s. 329)

Sługa Johann zwraca się do swego pana: *jaśnie panie pułkowniku*: „Tak jest, **jaśnie panie pułkowniku** – odszczeknął służbiście Johann” (s. 238). Dodanie do tytułu *pan pułkownik* określenia *jaśnie* podkreśla wyższość osoby względem rozmówcy, który szlachcicem nie jest.

Samozwańczy kasztelan, nazywany Dziadko, używa formy bezpośredniej *ty*. Stosuje przy tym określenie *pachoł*: „A możeś **ty** po prostu **pachoł** do wynajęcia, co?” (s. 316). Dziadko kieruje te słowa do pułkownika, by go poniżyć w sytuacji, kiedy ten jest ubezwłasnowolniony.

Porywacz, który więzi bohatera, każąc mu patrzeć na śmierć swoich ludzi, także określa go *pułkownikiem Sperling*: „Czegóż ty ode mnie chcesz, **pułkowniku Sperling**, że niczym zbójca zakradasz się do mojego zamku?” (s. 315). Formy te przez podkreślenie godności wojskowej wyrażają pogardliwy stosunek wobec schwytanego szlachcica – wojskowego.

Serafin Czort podczas konfrontacji z pułkownikiem zwraca się do niego, używając form deminutywnych: *mospanek*, *asaneek*:

- Co ty, **mospanku**, myślisz? Że teraz gniewem wybuchnę i wylecę do ciebie z szablą w garści i pianą na pysku? (s. 276)
- A kiedyż to indygenat dostałeś, **asanku**? Za jakież to zasługi? (s. 285)
- Więc Sperling się nazywasz, **mości panie**? (s. 285)

Użycie formy *mospanek* – zdrobnienia od *mospanie* ‘poufały zwrot grzecznościowy; od mości (miłościwy) pan’ [ESJP] podobnie jak formy *asaneek* ‘zartobliwie, zdrobnienie od *asan*’³¹, wskazuje na wyraźną drwinę i celowe umniejszenie pozycji pułkownika³². Funkcję umniejszającą w podanym kontekście może także pełnić wyrażenie *mości panie*.

Cześnik Czapski zlecający pułkownikowi odnalezienie córki stosuje tytuł: *waszmość pan pułkownik*: „Pozwól, **waszmość panie pułkowniku**, na komnaty – rzekł Czapski dobitnie” (s. 295). Formy, jakimi jest określany pułkownik Albert Sperling przez swoich rozmówców, wskazują na dystans i brak spoufalania się z tym bohaterem lub na ironiczne traktowanie.

f) podsędek lipnowski Gideon Rokicki, herbu Lubicz

Gideon Rokicki jest owdowiałym szlachcicem, wygląda na około 40-50 lat. To jeden z gości na dworze Ligęzy. Podaje się za dłużnika Jacka Zarembę, zachowuje się niekiedy prowokująco.

³¹ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/asaneek;5410176.html> [dostęp: 24.03.2022].

³² Zob. M. Sarnowski, *Deminutivum jako znak ironii*, [w:] *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Anusiewicz, J. Puzyńska, Wrocław 1991, s. 41-49.

Gospodarz, stolnik Hieronim Ligęza, zwraca się do niego *waść*, *panie Gideonie* lub *panie Rokicki*. Forma *pan*, często łączona z czasownikiem w 3 os. l. poj., jest jedną ze sztamponowych cech polskiej kurtuazji:

- Jak wiele **waść** usłyszałeś z naszej rozmowy? – obcesowo zapytał Ligęza. (s. 105)
- Słusznie, **panie Gideonie**. Tak jak nie każdemu dobrze w sobolach i aksamitach, tak nie każdemu wolność przypasuje. (s. 82)
- Gdybyś raczył nas pozostawić na niedługą chwilę, **panie Rokicki**, tedy zyskamy czas, by się naradzić [...] (s. 107)

Jacek Zaremba, który nie pamięta Gideona Rokickiego i intuicyjnie darzy go niechęcią, stosuje formy *waść*, *waćpan*, *pan brat*. Oto wybrane przykłady:

- **Waść** o tym, czy moja ręka pasuje do szabli, łatwo możesz się przekonać [...] (s. 14)
- Ja do **waćpana** nijakiej urazy nie mam. (s. 21)
- Tak właśnie jest, **panie bracie**, tak właśnie jest – zgodził się za nim Zaremba, udając, że bierze niewątpliwą złośliwość za dobrą monetę. (s. 107)

Formuły te podkreślają oficjalny ton i brak spoufalania się, a ostatni przykład zawierający braterskie określenie wskazuje na deklarowane partnerstwo.

Wnioski

Celem pracy było przedstawienie form adresatywnych, czyli metodyki tytułowania się bohaterów w powieści *Szubienicznik* Jacka Piekary. Zakładałem, że w powieści dotyczącej Rzeczypospolitej ważne miejsce zajmują określenia stosowane wobec szlachty. Główne postacie powieści pochodzą ze środowiska szlacheckiego, w związku z czym dużą wagę przywiązują do sposobu zwracania się między sobą. Używają neutralnych form jak: *pan + imię*, *pan + bracie*, *waść*, *waćpan*, *waszmość*, *dobrodzieju*. Powszechnie stosowane jest także zwracanie się przy użyciu nazwy pełnionego urzędu: *panie stolniku*, *panie podstarości*, *panie pułkowniku*. Szlachta często podkreślała solidarność braterską wynikającą ze szlacheckiego urodzenia, budując poczucie wspólnoty. Osoby spoza szlachty, podkreślając swoją unizoność, używają w odniesieniu do tych osób form: *jegomość*, *jaśnie panie*, *oświecony*, *wasza dostojność*. Stosowano także określenia wskazujące na wyższą pozycję społeczną, niż posiadał interlokutor, np. Jacek Zaremba nazywany był przez litewskiego chłopca *kasztelanem*, chociaż nie pełnił tego urzędu.

Zróznicowana tytułatura, stosowana w zależności od statusu rozmówcy i sytuacji, przedstawia, jak silnie etykieta szlachecka wpływa na pozycjonowanie rozmówców, a także jak zastosowanie tytułu wartościuje rozmówców względem siebie. Sposób zwracania się między szlachcicami a członkami pozostałych warstw społecznych

jest diametralnie inny. Społeczność szlachecka powiązana jest poczuciem wspólnoty i przekonaniem o swojej elitarności, co przekłada się na użycie zwrotów np. *panie bracie* czy *waści*. Wszystkie zastosowane w powieści sposoby zwracania się do interlokutora można przyjąć za prawdopodobne w siedemnastowiecznej polszczyźnie.

Ewolucja języka podąża niemal równolegle z ewolucją zasad etykiety. Kultura tytułowania jest silnie zakorzeniona w polskiej tradycji oraz w świadomości społecznej, dlatego interesujące jest poznawanie form stosowanych w dawnej polszczyźnie. „Znajomość reguł pragmatycznych i szerzej – komunikacyjnych i kulturowych jest podstawowym warunkiem skutecznego użycia danego zwrotu grzecznościowego [...] w przeciwnym razie kończy się ono niepowodzeniem i towarzyskim zgrzytem”³³. Świadomość, z czego wynika dana formuła etykietowania, pozwala lepiej zrozumieć procesy kulturowe zachodzące w danym kraju.

Bibliografia

Literatura podmiotu

Piekara J., *Szubienicznik*, Kraków 2013.

Literatura przedmiotu

- Cybulski M., *Mówić krótko, a mówić grzecznie. Amplifikacja a redukcja w historii formuł polskiej etykiety*, [w:] *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2005*, red. M. Hawrysz, S. Borawski, Zielona Góra 2006, s. 30-53.
- Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 1995.
- Marcjanik M., *Miejsce etykiety wśród wartości*, [w:] *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Anusiewicz, J. Puzynina, Wrocław 1991.
- Marcjanik M., *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997.
- Marcjanik M., *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa 2015.
- Ożóg K., *O niektórych aspektach semantyki zwrotów grzecznościowych*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1991, s. 51-56.
- Ożóg K., *Uwagi o współczesnej polskiej grzeczności językowej*, [w:] *idem, Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2001, s. 73-84.
- Pawłowska A., *Jak się do siebie zwracali dawni Polacy. Adresatywne formy wołaczowe od XVI do połowy XVIII w.*, [w:] *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2006-2007*, red. M. Hawrysz, Zielona Góra 2009.
- Safarewiczowa H., *Tytuły grzecznościowe w „Panu Tadeuszu”*, [w:] *W służbie nauce i szkole. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Doktorowi Zenonowi Klemensiewiczowi*, red. W. Krencik, T. Przciszewski, M. Rataj, M. Szymczak, T. Toczek, I. Mazurowa, Warszawa 1970 s. 267- 275.
- Sarnowski M., *Deminutiwum jako znak ironii*, [w:] *Język a kultura*, t 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Anusiewicz, J. Puzynina, Wrocław 1991, s. 41-49.
- Sikora K., *Od „proszę łaski pana” do „proszę pana”*, „*Język Polski*” 2013, z. 4, s. 287-298.
- Sikora K., *Ogniem i mieczem – lekcja szlacheckiego savoir-vivre'u*, „*Slavia Occidentalis*” 2019, nr 76/1, s. 105-118.

³³ K. Sikora, *Ogniem i mieczem...*, s. 106.

- Skudrzyk A., *Normy grzecznościowych zachowań językowych (etykieta językowa, savoir-vivre, bon ton, dobre wychowanie, grzeczność językowa)*, https://www.sjtkp.us.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/aldona_skudrzyk.pdf [dostęp: 24.03.2022].
- Stone G., *Formy adresatywne języka polskiego w XVIII wieku*, „Język Polski” 1989, t. LXIX, nr 3-5, s. 135-142.
- Walczak B., *Sienkiewicz w dziejach języka polskiego*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1988, s. 129-139.
- Wierzbicka A., *Język, umysł, kultura*, Warszawa 1999.

Źródła internetowe

- <https://sjp.pwn.pl> [dostęp: 7.10.2023].
- <http://kwartjez.amu.edu.pl> [dostęp: 7.10.2023].
- <https://sxvii.pl> [dostęp: 7.10.2023].
- <https://wsjp.pl/> [dostęp: 7.10.2023].

Tytułowanie interlokutora w etykiecie staropolskiej na przykładzie *Szubienicznika* Jacka Piekary

STRESZCZENIE: Celem pracy było przedstawienie form etykietalnych stosowanych wobec głównych bohaterów powieści Jacka Piekary *Szubienicznik*. Akcja powieści rozgrywa się w XVII wieku i autor wprowadza tytułaturę charakterystyczną dla Rzeczypospolitej szlacheckiej. Są to nie tylko odniesienia braterskie i tytuły *waszmość*, *waść*, *waćpan*, *asan* czy *panie bracie*. Bohaterowie, zgodnie z realiami opisywanej epoki, tytułowani byli przy użyciu nazw urzędów, stąd formy: *stolnik*, *starosta*, *podczaszy*, *podśędek* czy *podczaszowic*. Autor uzależnia stosowaną formułę nie tylko od tego, kto jest jej odbiorcą, ale także od intencjonalności i przewidywanego skutku.

SŁOWA KLUCZOWE: tytułowanie, etykieta, polska szlachta, Jacek Piekara

Title of the interlocutor in the Old Polish etiquette on the example of *Szubienicznik* by Jacek Piekara

SUMMARY: This study investigates addressative forms as etiquette on the example of expressions in „*Szubienicznik*” by Jacek Piekara. The location and time frame in which the action of a narrative takes place is Commonwealth of Poland in the 17th century. I analyze titles: *waść*, *waćpan*, *asan* and *panie bracie*. Lyrical character in accordance with realities of the described epoch they were named using the names of offices e.g. *stolik*, *starosta*, *podczaszy*, *podśędek* and *podczaszowic*. The author use formula dependent not only on who the recipient is, but also on intention of lyrical heroes.

KEYWORDS: title, etiquette, polish nobility Jacek Piekara